

prof. dr hab. JERZY BARTMIŃSKI

Członek PAU

ELITA WOBEC ETOSU PRACY – AKTUALNOŚĆ WZORCA POZYTYWISTYCZNEGO?

Tezy

1. Etos pracy podlega współcześnie radykalnemu przebudowaniu. Stajemy w obliczu nowych perspektyw cywilizacyjnych: robotyzacja produkcji, powstanie społeczeństwa informacyjnego, społeczności konsumpcyjnej (Bauman), społeczeństwa bez pracy (Ryfkin); 20% populacji zapracuje na pozostałe 80% (wg WE PWN sv Praca, 2003).

2. Pozytywistyczne nadwartościowanie pracy (Prus, Orzeszkowa), przedłużone w koncepcji pracy S. Brzozowskiego, wg którego „Człowiek istnieje, bo pracuje, utrwała pracą swoje istnienie: kto nie pracuje, nie ma głosu” (S. Brzozowski, *Idee*, s. 224), zaś „Tradycji pracy społeczeństwo nasze nie posiada absolutnie” (S. Brzozowski, *Opetane zegary* 42).

3. Personalistyczna koncepcja pracy w nauczaniu Jana Pawła II (*Laborem exercens*) i papieża Franciszka (*Mężczyzna i kobieta pracujący są ludźmi posiadającymi godność*); idea pracy jako dialogu wg ks. Józefa Tischnera (praca jest rozmową człowieka z człowiekiem i sposobem budowania wspólnoty); jak interpretować Norwidowską formułę „piękno na to jest, by zachwycalo do pracy, praca by się zmartwychwstało”?

4. Różne formy organizacji pracy: praca na etacie, praca na umowie („śmieciówka”?) – konflikt interesów pracodawcy i pracownika-prekariusza, potrzeba rozwiązań zróżnicowanych, kompromisowych.

5. Dwa podejścia do pracy w polskiej tradycji kulturowej: chłopskie (plebejskie, populistyczne) i szlacheckie (inteligenckie, elitarne): praca fizyczna vs praca umysłowa, „roboty” vs „praca”. Por.:

Kiedy patrzyłem na socrealistyczne obrazy i płaskorzeźby na domach MDM-u przy Marszałkowskiej, czułem sympatię dla tego odwrócenia hierarchii, które obowiązywały w dawnym malarstwie z jego wielkim przemilczeniem i **pogardą dla fizycznej pracy**, choć pracę na roli gloryfikowali Chełmoński i Wyczółkowski. (...) Socrealizm szedł dalej, wypinał się na wysoki kanon piękna, wynosił na szczyt niezgrabność, nieforemność, po gombrowiczowsku niższość przeciwstawiał wyższości, schodził na dół, by to, co oddalone wywyższyć, utrzcę nosa arystokratycznej wyniosłości, pokazywał nieciekawe ciała **ludzi ciężkiej pracy**, bez urody, toporne, brzydkie, przeciwstawiając je wyższej elegancji, która **pogardzała ludźmi czarnej roboty**, robotniczą mierzwą, niewartą uwagi. (...) Robotników się bałem, ale nie umiałem nimi gardzić tak jak ci, którzy nienawidząc realnego socjalizmu, przy okazji pogardzali **‘skundloną masą robotli’** i tematem fizycznej pracy, który – jak uważali – miał do szczytu kompromitować artystę¹.

Ten dziwny rozkład naszego społeczeństwa na ludzi, którzy **gadają** i na tych, którzy **pracują**, utrzymuje się przez wieki mimo zmian warunków życia, zmian ekonomicznych, ustrojowych itp. (...) Mimo że czasy bardzo się zmieniły, model szlachecki i kmiecy społeczeństwa się utrzymują. Może model ten zapewnia pewnego rodzaju równowagę społeczną: **jedni pracują, a drudzy błyszczą i gadają?**²

6. Nowe zawody i formy aktywności wyłamują się z tradycyjnego stereotypu pracy: *konsultant, meeting planner, personal shopper, animator czasu wolnego; egzaminator online; doradca do spraw żywienia – trendsetter (reklamujący towar), copywriter; specjalista ds. marketingu internetowego* itp.

7. Praca jako **zajęcie** w zespole innych zajęć: wolontariat, sport, nauka, turystyka, zajęcia dydaktyczne, czytanie, modlitwa, twórczość amatorska, zajęcia dydaktyczne, czytanie; modlitwa; rozrywka, odpoczynek, czas wolny, gry i zabawy. **Aktualność staropolskiego pojęcia „zabaw przyjemnych i pożytecznych”, jako „zajmowania się” czymś sensownym, dającym satysfakcję jednostce i korzyść społeczności;** perspektywy rozwijania idei „zabawy –

¹ S. Chwin, *Zwodnicze piękno*, Kraków 2016, Biblioteka „Tygodnika Powszechnego”, ss. 27–29.

² A. Kępiński, *Psychopatie*, Kraków 1977, s. 77.

zajęcia” w nowoczesnym społeczeństwie informatycznym, społeczeństwa bez pracy w tradycyjnym, stereotypowym rozumieniu.

8. Odnosząc się do pytania postawionego mi przez moderatora panelu, prof. Andrzeja Borowskiego, o stosunek elity do etosu pracy, sądzę, że „wzorzec pozytywistyczny” utracił w dużym stopniu aktualność ze względu na radykalne zmiany cywilizacyjne i kulturowe w ostatnim półwieczu. W perspektywie robotyzacji, powstania społeczeństwa informatycznego i konsumpcjonistycznego, społeczeństwa „bez pracy”, pozytywistyczny etos pracy zostaje nie tyle unieważniony (bo dla części ludzi zachowuje swoją wartość), co przesunięty na dalszy plan, częściowo zawieszony. Paradoksalnie wraca stara szlachecko-inteligencka idea „zająć” niebędących „pracą” w sensie ścisłym, z użyciem narzędzi w rodzaju kosi, młota, łopaty, cyrkla, liczydła, komputera itp., lecz „działaniem” prowadzącym do powstania określonych wytworów niematerialnych. Są to „działania” kreatywne, artystyczne, organizacyjne, biznesowe, usługowe i Bóg wie, jakie jeszcze, które w dawnym języku polskim określano mianem „zabawy” – z koniecznym jednak dodatkiem, że mają być nie tylko „przyjemne”, ale i „pożyteczne”. Nasza „elita” ma więc otwarte pole do popisu. I wydaje mi się, że ambicje współczesnych Polaków kierują się właśnie w tę stronę.

9. Na koniec pozwolę sobie na przyczynek bibliograficzny, uzupełniający moją skrótową wypowiedź. W roku 2016 ukazał się w Lublinie w ramach serii *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* osobny tom pt. *PRACA* (red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Brzozowska, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska), w którym zrekonstruowano językowo-kulturowe obrazy PRACY w 14 językach; jest tam artykuł o koncepcie PRACY we współczesnej polszczyźnie oraz syntetyczny szkic *PRACA w kręgu wartości słowiańskich i europejskich*. W roku 2018 ukaże się także w Lublinie (w Wydawnictwie UMCS) osobny tom *Praca ludzka*, pokłosie interdyscyplinarnej konferencji zorganizowanej w roku 2016 przez Instytut Filologii Polskiej UMCS pod patronatem PAU.